

Dane wskazują, że globalne ocieplenie się zatrzymało

12 kwietnia 2023

W ostatnich latach globalne ocieplenie stało się jednym z najważniejszych problemów dla ludzkości. Jednak, ostatnie dane satelitarne NOAA i NASA wskazują, że od trzech lat nie było dalszego istotnego wzrostu temperatury powierzchni Ziemi, mimo wzrostu ilości CO₂, co wskazuje na to, że globalne ocieplenie zatrzymało się z jakiegoś powodu.

Klimat oziębia się na świecie trzeci rok z rzędu. Potwierdzają to wyniki badań zarówno z satelitów, jak i ze stacji naziemnych i morskich. Dane te pochodzą z mikrofalowych urządzeń pomiarowych umieszczonych na satelitach National Oceanic and Atmospheric Administration (NOAA), które mierzą intensywność, lub jasność mikrofal emitowanych przez cząsteczki tlenu w atmosferze w stosunku do temperatury. Analizowany zestaw danych zawierał temperatury warstwy atmosfery, która rozciąga się od powierzchni do około 8 kilometrów nad powierzchnią.

Według wcześniejszych badań przeprowadzonych przez naukowców z NASA, ostatnie lata były jednymi z najcieplejszych od początku prowadzenia pomiarów temperatury. Jednak, od 2016 roku, średnia temperatura powierzchni Ziemi nie wzrosła, a według uczonych z University of Alabama, wręcz przeciwnie – utrzymuje się na stabilnym poziomie, a nawet lekko spada. Czy to oznacza, że po wieloletnim wzroście, globalne ocieplenie może przestać rosnąć? I jaki w związku z tym wpływ na to mają osławione gazy cieplarniane?

Jak donosi Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, z analizy danych pomiarowych ze stacji synoptycznych wynika, że tegoroczny kwiecień w Polsce również można uznać za miesiąc ekstremalnie chłodny termicznie, ze średnią obszarową anomalią

względem warunków wieloletnich (1991-2020) wynoszącą -3,4 st. C. Jednak jak mówią klimatyści, fakt, że w Polsce jest zimno, nie oznacza, że gdzieś indziej nie jest za ciepło. Z tym że wspomniane dane satelitarne zdają się zaprzeczać tej teorii. Z wielu danych widać, że trend wychładzania trwa właśnie już trzeci rok z rzędu, od szczytu w 2020 r. temperatury w coraz mniejszym stopniu przewyższają średnią trzydziestoletnią.

Dane te są bardzo ważne, ponieważ pomagają nam zrozumieć, jakie czynniki wpływają na zmiany klimatu na Ziemi. Jednym z najważniejszych czynników powinna być emisja gazów takich jak dwutlenek węgla, metan i azot, które powstają podczas spalania paliw kopalnych, takich jak węgiel, ropa naftowa i gaz ziemny. Zdaniem zwolenników teorii antropogenicznego globalnego ocieplenia to właśnie te gazy, wprowadzając je do atmosfery przez ludzkość, przyczyniają się do tak zwanego globalnego ocieplenia.

Jednak według naukowców ostatnie dane pokazują, że emisja gazów cieplarnianych nie jest jedynym czynnikiem wpływającym na globalne ocieplenie. Inne czynniki, takie jak cykle słoneczne, zmiany w chmurach i zmiany w poziomie wody w oceanach, również odgrywają ważną rolę w zmianach klimatu na Ziemi.

W związku z tym, że globalne ocieplenie zatrzymało się od trzech lat, naukowcy podejmują bardziej szczegółowe badania w celu zrozumienia, co dokładnie się dzieje. Pierwsze podejrzenie jest takie, że używane modele matematyczne ocieplenia były celowo lub przypadkiem przesadzone. Poza tym skoro z pomiarów na Hawajach wiemy, że w ostatnich latach wzrosła koncentracja CO₂, a mimo to mierzona z satelity średnia temperatura na Ziemi spadła, to wpływ tego gazu na obecne zmiany klimatu można chyba wreszcie zacząć kwestionować.

Jedna z teorii jest taka, że klimatyczni alarmiści wieszczący katastrofę klimatyczną, niczym starożytni kapłani zaćmieniem

Słońca, zaczęli straszyć ludzi, przypisując efekty jednego zjawiska naturalnego drugiemu. Chodzi konkretnie o kluczową dla klimatu na Ziemi cyrkulację na Pacyfiku. Prawdopodobnie oziębienie z ostatnich trzech lat to skutek zjawiska znanego jako La Niña. Teraz idzie El Niño które temperatury globalne podniesie. Te zależności są znane od bardzo dawna i istniały na długo p[przed tym gdy homo sapiens postanowił opodatkować powietrze w celu ratowania klimatu.

Wiele naukowych badań sugeruje, że cykle El Niño i La Niña mogą również wpływać na globalne ocieplenie. El Niño to zjawisko pogodowe, które występuje co kilka lat i powoduje nagłe wzrosty temperatury powierzchni oceanów w rejonie Pacyfiku. W tym samym czasie w rejonie zachodniego Pacyfiku pojawiają się opady deszczu, a w rejonie wschodniego Pacyfiku susza.

Z drugiej strony, La Niña to zjawisko, które również występuje co kilka lat i powoduje spadki temperatury powierzchni oceanów w rejonie Pacyfiku. W tym samym czasie rejon wschodniego Pacyfiku doświadcza dużych opadów deszczu, podczas gdy zachodni Pacyfik jest suchy. Ostatnie badania sugerują, że cykle El Niño i La Niña mogą wpływać na globalne ocieplenie, a nie tylko koncentracja gazów cieplarnianych w atmosferze. To może wyjaśniać, dlaczego wzrost temperatury na Ziemi był niestabilny i obserwowaliśmy okresy wzrostu i spadku temperatury powierzchni Ziemi.

Niektórzy naukowcy twierdzą, że wzrost temperatury na Ziemi nie jest jedynie wynikiem emisji gazów cieplarnianych, ale również wynika z naturalnych zmian klimatycznych, takich jak cykle El Niño i La Niña. To sugeruje, że istnieją różne czynniki wpływające na zmiany klimatu na Ziemi, a ich zrozumienie jest kluczowe dla lepszego zrozumienia globalnego ocieplenia i przyjętych sposobów walki z nim.

Oprócz cyrkulacji El Niño nie do przecenienia jest rola wulkanizmu. Niedawno okazało się, że wiele emisji

wulkanicznych jest pomijanych w celu uwypuklenia antropogenicznych przyczyn ocieplenia. Wulkany uwalniają do arktycznej atmosfery co najmniej trzy razy więcej siarki, niż szacuje się na podstawie obecnych modeli klimatycznych. Tak samo notorycznie niedoszacowywane są ilości emisji dwutlenku węgla w trakcie erupcji. Wyliczenia statystyczne zakładają przeważnie stan normalny wulkanu i jego typowe emisje, a już erupcje charakteryzujące się ich zwielokrotnieniem są szacowane tylko w przybliżeniu.

Niestety w ostatnich latach klimatyzm urósł do rangi oficjalnej religii państwowej w Unii Europejskiej i stał się sprawą polityczną. Kartele internetowe z USA skrzętnie cenzurują wszystkie głosy przeciwne do oficjalnego nurtu sygnowanego przez ONZ i IPCC, a jeśli fakty wskazują inaczej, niż oczekują klimatyczne aksjomaty, to tym gorzej dla faktów.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl